

Wu
Lan

Kultura
w relacjach
polsko-chińskich
na początku
XXI wieku

Wu Lan

Profesor nauk humanistycznych.

Lektor języka i cywilizacji chińskiej oraz tłumaczka w Instytucie Kultury i Języka Chińskiego dla Dyplomatów w Pekinie.

Pracowała w chińskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, w tym w ambasadzie Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie. Autorka publikacji na temat literatury polskiej i polsko-chińskich stosunków kulturalnych.

Tłumaczyła na chiński dialogi polskich filmów i seriali, m.in. *Pana Tadeusza*, *Stawki większej niż życie*. Przetłoczyła *Podróże z Herodotem* i *Cesarza Ryszarda Kapuścińskiego*, a także wiele książek dla dzieci, w tym *Przygody Koziołka Matołka* Kornela Makuszyńskiego. Pracuje nad tłumaczeniami dzieł Czesława Miłosza.

W 2010 uhonorowana odznaczeniem „Zasłużony dla kultury polskiej”.

Od początku kontaktów chińsko-polskich kultura była ważnym ich elementem, choć wiedza na ten temat jest niewielka. Ślady tych wpływów znajdujemy, zwiedzając pałace królów i możnowładców polskich, gdzie podziwiać można wyroby chińskie, a nawet całe komnaty urządzone na sposób chiński lub w stylu, który odpowiadała wyobrażeniom europejskim na temat stylu chińskiego. Powstały one na fali mody na Chiny, która ograrnęła Europę na przełomie XVII i XVIII wieku. Mało kto wie, że jednym z najbardziej gorących amatorów „chińszczyzny” był król Jan III Sobieski, zwycięzca bitwy pod Wiedniem. Jego zainteresowanie kulturą chińską wiązało się również z planami politycznymi, które niestety nie zostały zrealizowane. Z kolei w piśmiennictwie chińskim za sprawą jezuickich misjonarzy, w tym także Polaków, pierwsza wzmianka o Polsce pojawiła się już w XVII wieku. Późniejsze kontakty kulturalne były sporadyczne. O pewnym ożywieniu relacji kulturalnych można mówić na przełomie XIX i XX wieku. Stało się to za sprawą przekładów wierszy i prozy polskiej na język chiński (wykonanych jednak za pośrednictwem języka rosyjskiego, niemieckiego i angielskiego). O twórczości pisarzy i poetów polskich pisał wielki pisarz chiński Lu Xun, a właściwie Zhou Shuren. Odyśskanie przez Polskę niepodległości nieco ożywiło kontakty kulturalne również poza literaturą, ale były one ciągle rzadkie i niewielkie.

Niezależnie od znanych uwarunkowań zewnętrznych, prawdziwym otwarciem nowej epoki w stosunkach chińsko-polskich, w tym także w sferze kultury, było uznanie przez Polskę Nowych Chin, czyli Chińskiej Republiki Ludowej, a następnie szybkie nawiązanie z nią stosunków dyplomatycznych (7 października 1949 r.). Powstały wówczas warunki i pojawiła się obustronna wola rozpoczęcia bliższej współpracy, również w zakresie stosunków kulturalnych i naukowych. Otwarty został zupełnie nowy rozdział w stosunkach między obu naszymi krajami i narodami. Po trudnym okresie nawiązywania kontaktów, już w połowie lat pięćdziesiątych nastąpił dynamiczny rozwój kontaktów kulturalnych, budowanych na całkowicie dziewiczym gruncie. Od początku można było mówić o swego rodzaju wzajemnym zafascynowaniu. Z obecnej perspektywy łatwiej zrozumieć, iż elementem dodatkowo stymulującym to zjawisko był fakt, że współpraca miała przyzwolenie i poparcie czynników politycznych z obu stron. Twórcy chińscy rozwijali kontakty z kulturą europejską za pośrednictwem kraju socjalistycznego, co było akceptowane i popierane przez władze, a twórcy polscy po raz pierwszy na taką skalę mieli

okazję nawiązać współpracę i zapoznać się z egzotycznym i przebogatym światem kultury i cywilizacji buddyjsko-konfucjańskiej Chin, i to przy poparciu także władz polskich. Nic więc dziwnego, że od połowy lat pięćdziesiątych do początku lat sześćdziesiątych nastąpił szybki rozwój kontaktów w sferze kultury. Najbardziej owocne były one w dziedzinie literatury, ale zaistniały też ważne wydarzenia na innych płaszczyznach. Wystarczy wspomnieć o wymianie zespołów artystycznych (np. Mazowsze czy Opera Pekińska), udziałach chińskich pianistów w Konkursach Chopinowskich, współpracy teatralnej, a zwłaszcza filmowej. Złożone dzieje obu krajów spowodowały, że po wspaniałych latach rozwoju współpracy kulturalnej (pomimo jej oczywistych ideologicznych ograniczeń) na początku lat sześćdziesiątych również nad tą dziedziną stosunków polsko-chińskich zaczęły się zbierać chmury. Wiązało się to z zaostrzeniem sporu między ZSRR a Chinami o koncepcję działania i rywalizacji o przywództwo w tzw. obozie socjalistycznym. Moskwa z coraz większymi oporami tolerowała współpracę chińsko-polską, także kulturalną. Nieufność i stopniowe ograniczanie kontaktów pojawiły się również po stronie chińskiej. Była to reakcja na krytykę płynącą z Moskwy, a powtarzaną w stolicach jej europejskich sojuszników (z wyjątkiem Albanii), w tym również w Warszawie, choć tu – trzeba przyznać – na początku była ona powściągliwa. Spowodowało to znaczne ograniczenie współpracy i kontaktów kulturalnych, często z nieprzyjemnymi konsekwencjami dla osób w nie zaangażowanych. „Wielka rewolucja kulturalna” w latach 1966–1976 i związane z nią niezwykle dramatyczne dla narodu chińskiego wydarzenia spowodowały całkowite zerwanie naturalnych więzi kultury chińskiej z europejską, w tym z polską. Nastąpiło zupełne zerwanie współpracy i kontaktów kulturalnych. W Chinach miliony wykształconych ludzi wysłano na wieś, aby poddać ich „reedukacji ideologicznej przez pracę fizyczną”. Osoby zaangażowane we współpracę z Polską w wielu przypadkach były poddawane represjom.

Odejście przewodniczącego Mao i wygasanie rewolucji kulturalnej, a następnie przechodzenie, nie bez problemów i zahamowań, do „polityki reform i otwarcia”, stworzyły warunki do powolnego powrotu do normalnych stosunków kulturalnych między naszymi krajami.

Najszybciej nastąpiło otwarcie w sferze przekładów literatury polskiej na język chiński. W trzy miesiące po obaleniu tzw. bandy czworga, wydano po raz pierwszy przekład trzeciej części *Dziadów*,

przetłumaczonych bezpośrednio z polskiego przez panią profesor Yi Lijun. Był to pierwszy ważniejszy przekład z literatury obcej w Chinach, po dziesięciu latach stagnacji w tej dziedzinie, i miał również szersze znaczenie polityczne. Został entuzjastycznie przyjęty, był szeroko komentowany i cytowany. Autorka przekładu ujawniła później, że zachęcał ją do tej pracy ówczesny premier Zhou Enlai i dzięki temu w bardzo trudnych warunkach zdecydowała się podjąć tego zadania w ostatnich latach rewolucji.

Powrót do normalnej współpracy następował jednak powoli, nie było łatwo odtworzyć zerwane więzi i kontakty. Co charakterystyczne, w procesie odbudowy współpracy tym razem stroną inspirującą i inicjującą była niewątpliwie strona chińska, jakby chciała nadrobić stracony z jej winy czas.

Zmiany, jakie zaczęły zachodzić w obu krajach, miały istotny wpływ na charakter i kierunki współpracy kulturalnej. Ze strony chińskiej obok prestiżowych wydarzeń artystycznych popieranym i w całości finansowanym przez instytucje rządowe coraz częściej dochodziło do nawiązywania bardziej indywidualnej współpracy, z inicjatywy poszczególnych artystów, organizacji zrzeszających twórców czy nawet prywatnych zawodowych impresariatów. Czynniki komercyjny, finansowy, poprzednio prawie nieobecny w wymianie, zaczął odgrywać istotną rolę. Wiązało się to z przechodzeniem gospodarki chińskiej do modelu gospodarki rynkowej, w wyniku realizacji „polityki reform i otwarcia”. Również w Polsce, pomimo stanu wojennego i związanych z nim ograniczeń, czynnik ekonomiczny, nabierał znaczenia, także w sferze kultury i kontaktów kulturalnych z zagranicą, w tym z Chinami.

W Polsce wydarzenia, które nastąpiły w 1989 roku i później, spowodowały głębokie zmiany w podejściu do współpracy z Chinami.

Odejście od systemu socjalistycznego i budowa tego, co w Polsce nazywa się demokracją parlamentarną oraz gospodarką rynkową, spowodowały głębokie przeobrażenia w ogólnym podejściu do sfery kultury i współpracy kulturalnej z zagranicą, a przede wszystkim w systemie finansowania kultury i jej kontaktów zagranicznych. Znacząco zmalała rola czynnika rządowego, a wzrosła terenowych władz samorządowych oraz różnego rodzaju organizacji i stowarzyszeń, a także sponsorów, w tym podmiotów spoza środowisk związanych z kulturą. Wyraźnie umocniła się i stale zyskuje na znaczeniu działalność prywatnych impresariatów, działających na zasadach komercyjnych.

Zmiany te, zwłaszcza jeżeli chodzi o model państwa, przyjmowane były w Chinach dość nieufnie i często krytycznie. Zjawisko to, w połączeniu z polskim „zachłyśnięciem się” otwarciem na Zachód oraz wzrostem czynnika komercyjnego w przypadku obu stron, znowu spowodowało przejściowe osłabienie i ochłodzenie relacji kulturalnych. Na początku XXI wieku relacje stopniowo zaczęły się rozwijać i ożywiła się współpraca. Istotne znaczenie miała tu wizyta prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego w Chinach w listopadzie 1997 roku i podpisanie przez przewodniczącego Jiang Zemina i Aleksandra Kwaśniewskiego porozumienia o programie współpracy kulturalnej i naukowej na lata 1998–2000. Zapoczątkowało to przyspieszony powrót do normalności, czyli do intensywnych kontaktów kulturalnych między obu krajami. Owa współpraca odbywa się na bardzo zróżnicowanych zasadach, z wykorzystaniem wszelkich dostępnych form finansowania: od współpracy finansowanej z budżetu państwa po współpracę na pełnych zasadach rynkowych. W tym też okresie nawiązana została na większą skalę współpraca kulturalna pomiędzy miastami i prowincjami/województwami. Stopniowo rola tych kontaktów, obok współpracy pomiędzy uczelniami wyższymi, w chińsko-polskich stosunkach kulturalnych wzrasta. Według ambasady RP w Pekinie istnieje obecnie około trzydziestu porozumień o współpracy chińskich prowincji i miast z województwami i miastami w Polsce.

Niezwykle ważna dla stosunków chińsko-polskich, w tym w sferze kultury, była oficjalna wizyta w Polsce przewodniczącego ChRL Hu Jintao w czerwcu 2004 roku. Głowy obu państw podpisały wówczas Wspólne Oświadczenie, dokument deklarujący m.in. podniesienie rangi relacji dwustronnych do poziomu „partnerskich stosunków przyjaznej współpracy”. Dokument ten stał się podstawą budowania wzajemnych relacji i wytyczył kierunek ich rozwoju na wiele lat. W oświadczeniu strona polska wyraża wolę rozwijania dialogu politycznego oraz wszechstronnej i wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej. Podstawą kształtowania chińsko-polskich stosunków politycznych jest zasada „jednych Chin”, których nieodłączną częścią są Tybet i Tajwan. W dokumencie obie strony deklarują poszanowanie dla wybranej przez siebie drogi rozwoju oraz prowadzonej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Strony dostrzegają różnice poglądów dotyczące podejścia m.in. do systemu wartości i praw człowieka, ale jednocześnie uznają, że te różnice nie powinny wpływać na rozwój stosunków dwustronnych. W oświadczeniu obie strony zobowiązują

się do popierania wymiany osobowej przyczyniającej się do rozwoju współpracy w dziedzinie kultury, edukacji, nauki i techniki, turystyki, sportu i innych oraz że będą zachęcały do rozwoju bezpośrednich kontaktów między instytucjami regionalnymi i organizacjami pozarządowymi obu krajów.

Podczas wizyty przewodniczącego Hu w Polsce zapadły także ważne decyzje dotyczące współpracy kulturalnej. Podpisano protokół o współpracy kulturalnej na lata 2004–2006. Wówczas po raz pierwszy w stosunkach dwustronnych podpisano osobne protokoły dotyczące współpracy kulturalnej i naukowej, co można traktować jako znak intensyfikacji i wzrostu znaczenia współpracy w tych obu dziedzinach. Porozumienie zakładało również organizowanie od 2005 roku, przemiennie co roku dni kultury obu krajów (w 2005 odbyły się dni kultury polskiej w Chinach, a w 2006 chińskiej w Polsce, program ten jest kontynuowany do chwili obecnej, w roku 2010 miały miejsce dni kultury polskiej w Chinach). Warto odnotować, że obok podjęcia ważnych decyzji dotyczących stosunków chińsko-polskich, w tym w sferze kultury, rok ten był do chwili obecnej okresem najbardziej ożywionych kontaktów kulturalnych w historii stosunków Chin–Polska.

Przedstawienie szczegółów chińsko-polskiej wymiany kulturalnej od początku XXI wieku, wykracza poza ramy niniejszego artykułu, ograniczę się więc tylko do wskazania głównych tematów i nurtów. Dynamicznie rozwijają się kontakty w świecie muzyki, wielcy polscy dyrygenci Krzysztof Penderecki i Jacek Kasprzyk byli stałymi gośćmi w najbardziej prestiżowych salach koncertowych Chin. Mistrz Penderecki, ze względu na najwyższy poziom artystyczny i zaangażowanie we współpracę z Chinami, został wyróżniony tytułem Honorowego Dyrygenta Chińskiej Wielkiej Orkiestry Symfonicznej. Należy też odnotować częste i udane występy innych polskich artystów takich jak Janusz Olejniczak, Leszek Możdżer, Trio Andrzeja Jagodzińskiego, koncerty Polskiej Orkiestry Radiowej pod batutą Jerzego Koska. Zygmunt Krauze wystąpił i prowadził warsztaty mistrzowskie w Centralnej Akademii Muzycznej w Pekinie. Często gościli w Polsce chińscy muzycy, w tym wspaniali pianiści i wykonawcy Chopina, jak Li Yundi i Lang Lang. Chińczycy są teraz stałymi i zawsze prezentującymi najwyższy poziom uczestnikami konkursów chopinowskich. W obu krajach koncertują chińskie i polskie orkiestry symfoniczne i kameralne, odbywa się wymiana młodych naukowców i studentów

wyższych szkół muzycznych. W Polsce występował młodzi pianiści ze wspomnianej Centralnej Akademii Muzycznej – pani Huang Yameng i pan Tang Xiaoliang. Młoda dyrygentka z tej samej uczelni, pani Chen Lin, zdobyła srebrny medal na VIII Międzynarodowym Konkursie Dyrygentów w Katowicach. Ważnymi wydarzeniami muzycznymi w 2009 roku były warszawskie koncerty Pekinńskiej Orkiestry Symfonicznej, a następnie występy Chińskiej Radiowo-Filmowej Orkiestry Symfonicznej w Warszawie i Krakowie.

Trwa ożywiona współpraca środowisk filmowych. Jacek Bromski wyreżyserował pierwszy chińsko-polski film pt. *Kochankowie roku tygrysa*. Znani polscy reżyserzy Krzysztof Zanussi i Roman Polański odwiedzili Chiny z wykładami o swojej twórczości (Zanussi wielokrotnie). Odbywały się pokazy takich polskich filmów jak *Persona non grata*, *Cwał*, *Pan Tadeusz*, *Popiół i diament*, *Rok spokojnego słońca*. Zorganizowane zostały wystawy polskiego plakatu filmowego. Stowarzyszenie Filmowców Polskich, aktywne w Chinach od wielu lat, we współpracy z China Film Archives zorganizowało w Pekinie i Kunmingu bardzo bogate przeglądy filmów. Od 2008 roku przeglądy takie regularnie organizuje Ambasada RP w Pekinie. Z kolei chińskie filmy były prezentowane z okazji dni kultury chińskiej w Polsce.

Ważnymi wydarzeniami w Polsce były wystawy chińskich zbiorów muzealnych, zaprezentowano na nich dwie piękne kolekcje – w roku 2006 „starożytne brązy” ze zbiorów Chińskiego Muzeum Narodowego w Pekinie i w 2009 wystawa „współczesnej sztuki tuszu”, która została zaprezentowana na Zamku Królewskim w Warszawie.

Istotne dla rozwoju chińsko-polskich stosunków kulturalnych było odsłonięcie w marcu 2007 roku pomnika Fryderyka Chopina w Szanghaju, w dzielnicy Changning. Autorką projektu pomnika jest chińska rzeźbiarka Lu Pin, która studiowała i mieszka w Polsce. Zlokalizowany w pięknej parkowej scenerii, jest jednym z niewielu pomników cudzoziemców w Szanghaju. Nieco później model tego monumentu został odsłonięty w Pałacu Kultury dzielnicy Chaoyang w Pekinie.

W czasie dni kultury polskiej w Pekinie w 2005 roku odsłonięto także w parku Chaoyang pomnik Ignacego Paderewskiego dłuta wybitnego artysty i pedagoga profesora Yuan Xikun.

W tym czasie wspomniana już profesor Yi Lijun, do niedawna kierownik Katedry Polonistyki Pekinńskiego Uniwersytetu Języków Obcych (PUJO), osiągnęła wielkie sukcesy, tłumacząc najśłynniejsze dzieła literatury polskiej na język chiński oraz wydając w Chinach i za

granicą wiele prac naukowych poświęconych m.in. współczesnej literaturze polskiej. Dokonała ona gigantycznego dzieła, przekładając na język chiński około siedemdziesięciu ważnych pozycji literatury polskiej i opracowań naukowych, i tym samym umożliwiła chińskiemu czytelnikowi zapoznanie się z twórczością ponad czterdziestu polskich poetów i pisarzy. Profesor, mimo że niedawno obchodziła siedemdziesiąte piąte urodziny, nie ma zamiaru zwalniać tempa pracy nad tłumaczeniami literatury polskiej. Jako nauczyciel akademicki wykształciła kilka pokoleń chińskich polonistów. Wielu z nich odegrało lub obecnie odgrywa ważną rolę w dyplomacji, handlu zagranicznym, kulturze i oświacie, szczególnie na styku relacji chińsko-polskich. Na szczególną uwagę zasługuje również fakt, że profesor Yi Lijun uczestniczyła w pracach nad wieloma specjalistycznymi słownikami i chińskimi opracowaniami na temat literatury obcej oraz – co szczególnie ważne – *Wielkiego słownika literatury powszechnej*; zredagowała ponad trzysta haseł, dzięki którym chiński czytelnik może poznać sylwetki polskich twórców literatury i językoznawców. Wiele haseł opracowywali pozostali poloniści z PUJO. Niektóre są moim skromnym wkładem w to niezwykle ważne dzieło profesor Yi Lijun, co poczytuję sobie za zaszczyt. Wiele przekładów było wspólnym dziełem profesor Yi Lijun i profesora Yuan Hamrong, prywatnie jej męża, także zasłużonego tłumacza i znawcy literatury polskiej. Profesor Yi Lijun uhonorowano wieloma odznaczeniami i nagrodami polskimi i chińskimi za dokonania na polu naukowym oraz za zasługi na rzecz zbliżenia obu narodów (nagrody i wyróżnienia otrzymywali również inni zasłużeni chińscy poloniści i tłumacze literatury polskiej). Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że profesor Yi Lijun otrzymała m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP w roku 2000 oraz tytuł Najznakomitszego Nauczyciela Szkół Wyższych Miasta Pekinu w roku 2007. W tym samym roku otrzymała także tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Gdańskiego.

Na przykładzie obecności tłumaczeń literatury polskiej na chińskim rynku księgarskim najlepiej widać ewolucję naszych stosunków kulturalnych. Przede wszystkim zniknęło upolitycznienie. Istnienie polskich tekstów na rynku chińskim w znacznym stopniu uzależnione jest od gustu czytelników. Prace translatorskie skupiają się na samej wartości artystycznej tekstów literackich, bez akcentowania aspektów ideologicznych. Znacznie wzrosła liczba utworów polskich pisarzy i poetów przekładanych bezpośrednio z języka polskiego. Tym samym zyskała na znaczeniu nieliczna, ale oddana swojej pracy grupa

chińskich polonistów, którzy przybliżają chińskiemu społeczeństwu najwybitniejsze dzieła literatury polskiej. Ich dorobek to już setki przekładów prozy i poezji. Do tego dochodzi wiele monografii, esejów, artykułów naukowych, podręczników i skryptów akademickich. Główną rolę odgrywa tu nadal katedra polonistyki Pekinńskiego Uniwersytetu Języków Obcych, gdzie pracują autorzy istotnych dla nauki monografii, jak Zhao Gang. Pozwolę sobie wspomnieć w tym miejscu o swoich pracach, pisałam o twórczości Stefana Żeromskiego jako sumienia narodu polskiego, wydałam również pracę zatytułowaną *Polskie obyczaje w Chłopach Władysława Reymonta*.

Znacząca liczba wznowień dawniejszych przekładów może świadczyć o popularności polskiej literatury w Chinach. Publikuje się przede wszystkim pozycje tłumaczone bezpośrednio z języka polskiego i obok klasyki coraz częściej wydawana jest literatura współczesna. Pojawiają się przekłady Jarosława Iwaszkiewicza, Witolda Gombrowicza, Olgi Tokarczuk, Leszka Kołakowskiego, a także poezji, w tym Tadeusza Różewicza i Wisławy Szymborskiej. Obok wspomnianej profesor Yi Lijun, wielką aktywność wykazują tacy znakomici tłumacze i znawcy literatury polskiej jak profesor Zhang Zhenhui z Instytutu Badań Literatury Obcej przy Akademii Nauk Społecznych, który przełożył m.in. *Ziemię obiecaną* Reymonta (wspólnie z Yang Deyou), *Quo vadis* Sienkiewicza (ukazały się cztery wydania tej powieści), poezje Szymborskiej, *Wybór wierszy* Różewicza i inne. Jest on również autorem monografii poświęconych Henrykowi Sienkiewiczowi, Władysławowi Reymontowi, Adamowi Mickiewiczowi, a także *Historii literatury polskiej dwudziestego wieku*.

Profesor Lin Hongliang, który przetłumaczył wiele dzieł klasyki literatury polskiej, m.in. najważniejsze dzieła Sienkiewicza, w tym jego nowele, wiersze Szymborskiej, jest też autorem *Historii teatrolgii polskiej*. Z okazji Roku Chopinowskiego profesor przełożył również dwie ważne dla chińskich wielbicieli wielkiego polskiego kompozytora książki, a mianowicie *Biografię Chopina* i *Zbiór listów Chopina*.

Ważną pozycją była *Historia Polski w zarysie* napisana przez profesora Liu Zuxi. Była to pierwsza specjalistyczna książka, przedstawiająca historię Polski od X wieku do początków wieku XXI.

Na uwagę zasługuje również tłumaczenie panów Hua Junhao, Gao Yunqi i Fan Lixiang *Popiołów* Żeromskiego, dokonane z języka rosyjskiego. Bei Ta i Xi Chuan przetłumaczyli z angielskiego książkę *Miś ABC*, a Shi Lihua i Wang Lifei przełożyli, również z angielskiego,

Kieślowski on Kieślowski, Yang Xiangrong przetłumaczył zaś z angielskiego wszystkie utwory Brunona Schulza.

Koniecznym jest wspomnieć także znanego krytyka literackiego, zastępcę redaktora naczelnego „Literatury na świecie”, Gao Xinga, dzięki któremu chińscy czytelnicy mogli poznać dorobek Gombrowicza, a przede wszystkim *Ferdydurke*.

Kończąc ten temat, wspomnę o moich staraniach przybliżenia Chińczykom współczesnego polskiego reportażu tj. o przetłumaczeniu na chiński *Podróży z Herodotem* Ryszarda Kapuścińskiego. Książka ta ukazała się w Chinach w nakładzie dziesięciu tysięcy egzemplarzy nakładem Wydawnictwa Literatury Narodowej, było to pierwsze tłumaczenie książki Kapuścińskiego bezpośrednio z języka polskiego na chiński. Ukończyłam także przekład drugiej książki Kapuścińskiego *Cesarz*, która, mam nadzieję, już wkrótce ukaże się w Chinach.

Z prawdziwą przyjemnością wspomnę również, że mam w swoim dorobku wiele przekładów na chiński polskiej literatury dziecięcej, m.in. takich pozycji jak *Dobry potwór nie jest zły*, *Kawka* i *Lulek*, *Chłopiec z perły urodzony*, a także serii książek o Koziołku Matołku. Szczególnie ta ostatnia pozycja zaskarbiła sobie u chińskich dzieci wielką sympatię. Wyrazem było chociażby zamieszczanie odcinków przygód Koziołka Matołka przez rok w szanghajskim tygodniku „Literatura dla dzieci”. I chociaż u niektórych może to wywoływać uśmiech, chcę podkreślić, że jestem dumna, iż mogłam tłumaczyć książki dla dzieci. W końcu cóż może być piękniejszego niż budzenie zainteresowania najmłodszych dalekim krajem, gdzie powstają takie interesujące i zabawne opowieści.

Nawet pobieżne zapoznanie się z informacją na temat tłumaczeń literatury polskiej i książek o Polsce i Polakach potwierdza, że w Chinach istnieje autentyczne zainteresowanie Polską i jej kulturą. Prace dotyczące literatury polskiej oraz tłumaczenia literatury polskiej na chiński zyskały sobie uznanie rządu polskiego. Nie mogę nie wspomnieć, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat nagrodami polskiego ministra kultury wyróżniono aż dziesięć osób – znawców i propagatorów literatury polskiej i tłumaczy, a mianowicie panie: Yi Lijun i Wu Lan, oraz panów: Cheng Jizhong, Liang Quanbing, Lin Hongling, Liu Bangyi, Liu Zuxi, Yang Deyou, Zhang Zhenhui i Zhao Gang.

Z uznaniem odnotować należy znaczne ożywienie kontaktów pomiędzy organizacjami pisarzy i poetów obu krajów. Organizowane są wspólne seminaria i warsztaty oraz wieczory poetyckie.

W ostatnich latach chińsko-polska współpraca kulturalna, korzystająca z bardzo sprzyjających okoliczności. W roku 2009 obchodzono bowiem jubileusz sześćdziesięciolecia nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu krajami (Polska była jednym z pierwszych krajów na świecie, który uznał Nowe Chiny), co stworzyło okazję do znaczącej intensyfikacji kontaktów kulturalnych. Z kolei rok 2010 to Międzynarodowy Rok Chopinowski z okazji dwustulecia urodzin artysty, co pozwoliło na to, aby obok muzyki Chopina, której nie trzeba reklamować w Chinach, gdzie są miliony jej wykonawców, a słuchaczy dziesiątki milionów, zaprezentować również romantyczną Polskę czasów Chopina, ale i tę współczesną, podlegającą dynamicznym przemianom, interesującą dla każdego zagranicznego obserwatora. Jeżeli dodamy do tego możliwości, jakie dla prezentacji kultury stwarza udział Polski w Światowej Wystawie Expo 2010 w Szanghaju, można uznać, że rok 2010 był bogaty, jeżeli chodzi o kontakty kulturalne obu krajów. Choć w czasie pisania tego artykułu, jeszcze trudno stworzyć pełną ocenę rzeczywistego wpływu obu tych wydarzeń na rozwój współpracy kulturalnej, można zaryzykować twierdzenie, że stworzone przez te wydarzenia warunki i szanse w dużym stopniu zostały wykorzystane.

Z przyjemnością mogę odnotować, że pierwsza połowa roku 2010 obfitowała w ciekawe wydarzenia związane z wielkim polskim artystą. Wspomnieć tu należy m.in. koncert Claudii Yang w rocznicę urodzin Chopina, ciekawy i oryginalny koncert *Różne oblicza Chopina* w Tianjin, zorganizowany w ramach polskich dni kultury, różne wystawy poświęcone Chopinowi, jak np. wystawa fotograficzna autorstwa Piotra Cieśli, dwie wystawy o Chopinie w prestiżowym Centrum Sztuk Scenicznych (NCPA) czy wystawa zainaugurowana w Ambasadzie RP z okazji Święta Narodowego 3 Maja. Miały też miejsce takie imprezy jak promocja nowych książek o Chopinie, pokaz filmu *Młodość Chopina* czy wreszcie przekazanie popiersia Chopina Centralnemu Konsewatorium Pekinowskiemu. Drugą połowę roku wypełniły również ciekawe wydarzenia kulturalne. Mam tu na myśli m.in. otwarcie wystawy poświęconej życiu Chopina w Chińskim Stowarzyszeniu Muzyków, koncert i uroczyste wręczenie specjalnego paszportu chopinowskiego znakomitemu pianiście panu Lang Lang. Te tak liczne i ciekawe imprezy kulturalne zapoznały chińskich odbiorców nie tylko z samym artystą i jego twórczością, ale również z jego rodzinnym krajem – Polską.

Warto dodać, że również przed Rokiem Chopinowskim ukazywały się w Chinach, obok wspomnianych już prac profesorów Zhang Zhenhui i Lin Hongliang, liczne publikacje poświęcone temu wielkiemu muzykowi. W roku 1982 poloniści zatrudnieni w Sekcji Polskiej Międzynarodowego Radia Chińskiego (jest to instytucja również bardzo ważna dla rozwoju współpracy chińsko-polskiej na polu kultury), Shi Guowei i Lu Mingquan przetłumaczyli *Opowieści o Chopinie* Jerzego Broszkiewicza. Z angielskiego przełożono na język chiński książki *Korespondencja Fryderyka Chopina* autorstwa B.E. Sydewa i *Chopin. The Man and His Music* Jamesa Huneka. Niedawno, bo w 2008 roku, Yu Runyang przetłumaczył *Interpretation of tragic content in Chopin's Music*. Qian Renkang jest autorem książki *Jak rozumieć muzykę Chopina*, która ukazała się w 2006 roku. W 2003 roku Liang Quanbing z małżonką przetłumaczyli *Jak grać Chopina – próba odpowiedzi* Reginy Smędzianki, a nieco później wspomnienia Artura Rubinsteina. Również i ja mam skromny udział w wysiłku przybliżenia Chińczykom postaci Chopina. W 2009 roku przetłumaczyłam książkę Michała Rusinka *Mały Chopin*, przeznaczoną dla dzieci.

W roku 2010 na w Chinach pojawiły się wspomniane już nowe pozycje poświęcone Chopinowi – *Biografia Chopina* i *Zbiór listów Chopina*.

Pisząc o polskim udziale w Światowej Wystawie Expo w Szanghaju i związanych z nią akcentach kulturalnych, trzeba przede wszystkim wspomnieć, że projekt polskiego pawilonu został uznany za jeden z najlepszych (pawilon w swoim kształcie nawiązuje do papierowej wycinanki, czyli sztuki popularnej zarówno w Polsce jak i w Chinach). Polska, już na samym początku znalazła się w czołówce wystawców Expo. Pomimo bardzo poważnych trudności – doszły mnie słuchy, że w związku z polityką oszczędności i cięć budżetowych na pawilon i jego działalność przeznaczono ostatecznie zaledwie czterdzieści procent środków, jakie pierwotnie zaplanowano na ten cel – pawilon już z daleka budzi zainteresowanie. Nawet przed zakończeniem Expo, kiedy piszę ten artykuł, bez trudności mogę wynieść wiele ważnych wydarzeń kulturalnych organizowanych z tej okazji przez stronę polską. Były one w znacznym stopniu skoncentrowane na wszystkim, co wiązało się z obchodami Roku Chopinowskiego. Można wyróżnić szczególne momenty: 22 maja, czyli Dzień Polski na Expo, kiedy odbył się koncert *Różne oblicza Chopina* i koncert *Chopin w przestrzeni miejskiej* w pięknej scenerii szanghajskiego parku im. Sun Jatsena, oraz Dni Chopina we wrześniu, kiedy to pokazany został w Szanghaju

w Oriental Art Center balet *Chopin* w wykonaniu polskiego Teatru Wielkiego, wtedy też miała miejsce seria koncertów muzyki Chopina, grana w stylu jazzu oraz tzw. Chopinowska Noc Klubowa. Ważnym wydarzeniem muzycznym był koncert „Gala Polska” w szanghajskim Teatrze Wielkim w wykonaniu China Broadcasting and Film Symphony Orchestra – odbył się on w czasie wspomnianego Dnia Polskiego. Na imprezach towarzyszących Expo wystąpiło wiele znakomitych polskich zespołów folklorystycznych, w tym „Śląsk”, poza salami koncertowymi zespoły te wielokrotnie występowały przed polskim pawilonem i uczyły zwiedzających tańców polskich, co spotykało się z olbrzymim zainteresowaniem. W ten sposób prezentowały się także zespoły tańca nowoczesnego, teatry itp. Zorganizowano również interesujące wystawy, m.in. polskiego plakatu filmowego i grafiki. W Szanghaju odbył się przegląd filmów polskich, a w pawilonie polskim przez cały czas wyświetlano najciekawsze polskie produkcje filmowe. Odbyło się wiele spotkań i dyskusji, chociażby na temat socrealizmu w kulturze Polski i Chin. Na pograniczu kultury i nauki były pokazy filmu *Tajemnica grobu Kopernika* i związane z nim dyskusje. Wielokrotnie odbywały się koncerty zespołów chińskich, które grały muzykę polską na tradycyjnych chińskich instrumentach, występy te cieszyły się nieustannie zainteresowaniem publiczności. Ciekawym pomysłem były parady smoków, na których smoki polskie spotykały smoki chińskie, budziły one wielkie zainteresowanie dzieci i młodzieży. Parady te w ciekawy i nieszablonowy sposób przybliżyły Polskę młodemu widzom. Jako osoba sympatyzująca z Polską i mająca okazję wielokrotnie obserwować wydarzenia w polskim pawilonie i pracę obsługującej go ekipy, mogę z radością stwierdzić, że moim zdaniem udział w Expo był niewątpliwym sukcesem Polski. Atrakcyjna prezentacja polskiej kultury, jak chociażby wykonywanie muzyki Chopina we współczesnej, ale także w nowoczesnej aranżacji, wyjście do masowego odbiorcy – wspomniane występy przed pawilonem polskim, a także w bardzo prestiżowych salach w Szanghaju i innych miastach, potwierdziły moje pierwsze wrażenie, że pomimo pewnych trudności, Wystawa Światowa Expo została dobrze wykorzystana do prezentacji polskiej kultury. Pawilon tętnił życiem, w czasie wystawy w samym pawilonie odbyło się prawie dwieście imprez, wiele działo się też w innych miastach i prowincjach Chin. Te bardzo różnorodne imprezy, w dużej części związane z kulturą, przybliżyły Polskę i jej kulturę wielu Chińczykom. Fakt, że pawilon odwiedziło około

siedmiu milionów ludzi, z których olbrzymia większość nigdy o Polsce nie słyszała, jest znaczącym osiągnięciem.

Odnoszę wrażenie, że pomyślnie uwarunkowania dla rozwoju chińsko-polskiej współpracy kulturalnej będą trwałe, jeżeli uda nam się pokonać negatywny wpływ światowego kryzysu finansowego i politykę „zaciśnięcia pasa” w krajach Unii Europejskiej, w tym także w Polsce, gdzie najchętniej „tnie się” wydatki na kulturę. Rok 2011 ma być Rokiem Młodzieży w relacjach Chiny–Unia Europejska, decyzję taką podjęto na szczycie w Nankinie w listopadzie 2009 roku. To oczywiste, że w kontaktach młodzieży, aby się lepiej poznać i wzajemnie zrozumieć, konieczne jest lepsze poznanie kultury i cywilizacji partnera i że kultura będzie jedną z ważnych płaszczyzn kontaktów w roku 2011. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności jest fakt, że w drugiej połowie roku 2011 Polska obejmie prezydencję w Unii Europejskiej (w niektórych krajach polskie placówki dyplomatyczne mogą sprawować prezydencję już od początku roku 2011). W mojej opinii, może nie do końca kompetentnego, ale życzliwego obserwatora, fakt objęcia prezydencji w Roku Młodzieży, łączącym Unię Europejską i Chiny i w sytuacji, kiedy sprawy kultury w dużym stopniu będą w kompetencji właśnie prezydencji, pojawia się niepowtarzalna szansa dla polskiej kultury, aby mogła zauważalnie zaistnieć w kręgu kultury europejskiej w kontaktach z partnerem chińskim, a w szczególności we współpracy z młodym pokoleniem Chińczyków, otwartych i ciekawych świata. Również dla mego kraju, Chin, będzie to możliwość dotarcia do młodego pokolenia Europejczyków, w tym Polaków, i zapoznania ich z dorobkiem kultury i cywilizacji trwającej nieprzerwanie od czterech i pół tysiąca lat. Jestem głęboko przekonana, że moi rodacy zrobią wszystko, aby wykorzystać taką szansę. W nieodległej przyszłości rysują się inne nowe możliwości. Niedawno dowiedziałam się, że rok 2012 będzie Rokiem Dialogu Międzykulturowego Unia Europejska–Chiny. Dla Polski, niekwestionowanego mocarstwa kulturalnego w Europie, stwarza to interesujące perspektywy i pozwala żywić nadzieję na dalszy dynamiczny rozwój naszej współpracy kulturalnej. Nie lubuję się w cytowaniu przedstawicieli władz, ale też nie unikam tego, jeżeli ich wypowiedzi są trafne. Nasz premier Wen Jiabao, otwierając w Brukseli „Forum kulturalne Unia Europejska–Chiny” w październiku 2010 roku powiedział: „Politycy przychodzą i odchodzą, ale kultura pozostaje”. Uważam, że powinniśmy o tym pamiętać, zwłaszcza my wszyscy, którym na sercu leży rozwój kontaktów kulturalnych pomiędzy Chinami i Polską.

Omawiając stosunki kulturalne pomiędzy obu krajami, jako polonistka i tłumaczka, nie mogę nie zabrać głosu w sprawach nurtujących nie tylko mnie, ale też bliskie memu sercu środowisko chińskich polonistów, polskich sinologów i tłumaczy literatury obu krajów. W Polsce wzrasta zainteresowanie nauką języka chińskiego. Znajduje to wyraz w liczbie powstających oddziałów Instytutu Konfucjusza w Polsce (istnieją już cztery placówki, wkrótce ma zostać otwarta piąta) oraz w liczbie osób chcących nauczyć się chińskiego. Wydaje się, że można z optymizmem spoglądać na perspektywy rozwoju zainteresowania językiem chińskim w Polsce. Dostrzegam jedynie potrzebę wzmocnienia liczby i poziomu merytorycznego przygotowania osób zaangażowanych w prowadzenie instytutów i proces nauczania. Myślę, że na podstawie dotychczasowych doświadczeń władze chińskie rozwiążą ten problem. Z przyjemnością mogę już teraz powiedzieć, że polscy uczniowie i nauczyciele chińskiego wkrótce otrzymają nowe podręczniki do nauki języka chińskiego *Ucz się ze mną chińskiego* i *Radość z języka chińskiego*. Brałam udział w opracowywaniu polskiej wersji podręczników i jestem autorką przekładu na język polski. Już przygotowane są następne podręczniki *Współczesny język chiński* i *Obrazkowy słownik języka chińskiego*, w których redagowaniu również brałam udział. Jestem przekonana, że te podręczniki wypełnią istniejącą dotąd lukę i znacznie ułatwią Polakom poznawanie języka chińskiego, służąc tym samym zbliżeniu obu społeczeństw.

Sprawą wielkiej wagi jest wzmocnienie nauczania języka polskiego w Chinach i dlatego uważam, że bardzo ważne jest podtrzymanie i umocnienie oraz rozbudowa niedawno utworzonego lektoratu języka polskiego na Uniwersytecie w Harbinie. Placówka ta musi okrzepnąć. Strona polska i chińska muszą nabrać doświadczeń we wzajemnej współpracy. Ważna jest tu rola zarówno Ambasady RP, jak i Uniwersytetu Gdańskiego, który sprawuje opiekę nad lektoratem w Harbinie. Słyszałam także o pomysłach utworzenia lektoratu polskiego w Tianjin. Uważam, że konieczne jest bardzo dobre przygotowanie tej inicjatywy, aby nie zamarnować tej szansy w razie napotkania na trudności podczas powoływania nowej placówki i początków jej funkcjonowania.

Kwestią, którą uważam za absolutnie kluczową dla dalszej współpracy kulturalnej polsko-chińskiej, jest jak najpilniejsze przystąpienie przez zespoły naukowe obu krajów do pracy nad słownikami chińsko-polskim i polsko-chińskim. Pragnę przypomnieć, że już w 1983 roku ministerstwa edukacji obu stron podpisały porozumienie o opracowaniu

słownika. Niemal całkowity brak takich publikacji, przy istniejącym stopniu rozwoju współpracy polsko-chińskiej i liczbie znakomitych specjalistów, uważam za zjawisko całkowicie niezrozumiałe, a równocześnie bardzo smutne, które zdaje się przeczyć temu, że współpraca zainteresowanych środowisk jest na dobrym poziomie. Jestem przekonana, że przystąpienie do intensywnej pracy naukowej nad wspomnianymi słownikami byłoby bardzo ważnym dokonaniem. Ukazanie się takich słowników, zapewne po kilku latach wspólnych wysiłków, miałyby olbrzymie znaczenie dla nauczania języków oraz dla tłumaczeń literatury. Wpłynęłyby to również korzystnie na ogólny rozwój kontaktów między naszymi krajami. Ze swej strony mogę tylko skromnie zgłosić gotowość do pracy nad takimi słownikami, gdyby tylko znalazło się dla mnie miejsce w zespole redakcyjnym.

Z przyjemnością stwierdzam, że koła chińskiego i polskiego biznesu w Polsce podjęły się wydania małego słownika dla potrzeb biznesmenów. Inicjatywa ma być realizowana w szybkim trybie. Mogę tylko poprzeć takie działanie, ale łączę to z apelem, by polscy i chińscy biznesmeni wsparli także prace nad podstawowymi słownikami chińsko-polskim i polsko-chińskim.

Po obchodzonym w 2009 roku jubileuszu sześćdziesięciolecia nawiązania stosunków dyplomatycznych, pod koniec bogatego w wydarzenia kulturalne roku 2010, wydaje się, że nadszedł dobry moment, aby zastanowić się nad przyszłością chińsko-polskiej współpracy kulturalnej. Szczególnie, jeśli się weźmie pod uwagę przemiany, jakie zaszły w obu krajach.

Refleksja taka jest konieczna, tym bardziej że obok wielkich przeobrażeń w samych Chinach i Polsce, zmienia się sceneria tych stosunków oraz pozycja obu krajów na arenie międzynarodowej, co razem będzie miało istotny wpływ na nowe możliwości, formy i charakter współpracy kulturalnej. Bez popadania w pychę, jako Chinka, mogę otwarcie powiedzieć, że rola Chin w świecie zmieniła się diametralnie – dopiero teraz widać, jak bardzo przeobraziła się Chińska Republika Ludowa od czasów, kiedy powstała; była to droga bardzo trudna i bolesna, ale końcowy sukces jest niezaprzeczalny. Nie można przy tym oczywiście zapominać o specyfice naszego kraju. Chiny, chociaż stają się nowoczesne i potężne (są obecnie drugą gospodarką świata), są nadal krajem rozwijającym się, z dużymi obszarami biedy, stan taki będzie jeszcze trwał przez wiele lat. Można jednak mówić także o olbrzymim wzroście zainteresowania Chinami, w tym jej

kulturą i językiem. Obecnie w prawie stu krajach istnieje ponad trzysta pięćdziesiąt oddziałów Instytutu Konfucjusza, a powstają kolejne. Pierwszy za granicą Instytut Konfucjusza powstał w Seulu dopiero w listopadzie 2004 roku. Chiny muszą zareagować na światowe zainteresowanie ich kulturą i cywilizacją. Wymagać to będzie wielkich nakładów finansowych i wysiłku, a więc bardzo racjonalnego rozdzielania środków oraz ich koncentracji na głównych i najważniejszych dla nas kierunkach. Będzie to oczywiście miało konsekwencje dla współpracy z poszczególnymi krajami.

Dzisiaj Chiny nawiązują różne formy współpracy na niwie kultury. Od tradycyjnej współpracy w ramach struktur państwowych aż po współpracę o charakterze zupełnie komercyjnym, na zasadach w pełni rynkowych. Istnieje więc cała gama możliwości. Jednakże aby współpraca rozwijała się dynamicznie i bezproblemowo, konieczna jest dobra wola obu stron. Wymiana kulturalna powinna wzbogacać wiedzę drugiej strony i dostarczać przeżyć artystycznych, zapoznając z dorobkiem partnera bez żadnych ograniczeń. Nie powinno się wykorzystywać współpracy kulturalnej do narzucania swoich koncepcji i poglądów.

Zmieniły się Chiny, ale zmieniła się też i Polska, przeksztalcając się w demokrację parlamentarną z dobrze rozwijającą się gospodarką rynkową. Po wejściu do Unii Europejskiej, relacje polsko-chińskie nabrały dwójstego charakteru. Obok stosunków dwustronnych, pojawiła się rosnąca na znaczeniu płaszczyzna kontaktów pomiędzy Chinami i Unią Europejską. Nieprzypadkowo wizyta w Polsce przewodniczącego Hu Jintao odbyła się niecałe dwa miesiące po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Wraz ze zbliżającą się w drugiej połowie roku 2011 prezydenturą Polski, można zakładać, że znaczenie Polski dla Chin wzrośnie.

Nie zagłębiając się w zawiłe niuanse stosunków politycznych, ale mając na uwadze zarówno uwarunkowania zewnętrzne, jak i przemiany w obu naszych krajach i ich obecną pozycję na arenie międzynarodowej, wydaje mi się – bardzo bym tego chciała – że przed chińsko-polską współpracą kulturalną rysują się bardzo dobre perspektywy. Dla rozwijających się dynamicznie Chin, kraju o starej kulturze i cywilizacji, Polska, szóste co do wielkości państwo Unii Europejskiej odgrywające w niej coraz ważniejszą rolę, a równocześnie tradycyjna europejska potęga kulturalna, wydaje się nadzwyczaj ciekawym partnerem.